DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XIII, NR 63 (3959) PIĄTEK, 15 MARCA 1957 R. Cena 50 gr

Prawie 192 mln. zł wynosi tegoroczny budżet Gdańska

Blisko o jedną czwartą wyższy od poprzedniego jest tegoroczny budżet Gdańska i wynosi 191,560 tys. zł. W przeważającej części jest on oparty na dochodach własnych miasta. Dotacja sięga tylko 60 milionów. Wzrost dochodów własnych o niemal 100 proc. wynika z przekazania prawie całości źródeł dochodów, które jeszcze w ubiegłym roku stanowiły domenę budżetu centralnego. Dotyczy to przede wszystkim podatków od państwowych przedsiębiorstw terenowych, spółdzielczości i z gospodarki nieuspołecznionej.

Najwyższą pozycję po stronie wydatków — prawie 97 mln. złotych — stanowią potrzeby gospodarcze. Na oświatę i wychowanie przeznaczono przeszło 40,5 mln. zł, na wydatki związane ze zdrowiem i kulturą fizyczną niemal 31 mln. złotych.

Trudności mieszkaniowe Gdańska pogłębia stały dopływ nowych mieszkańców, a także akcja repatriacyjna, dlatego stosunkowo duży wysiłek finansowy około 29 mln. zł skierowano na remonty domów.

Najważniejszymi osiągnięciami inwestycyjnymi w bież. roku będą: 3.262 nowe izby, przyrost sieci kanalizacyjnej o 2 km wraz z rozbudową ujęcia wody w Dolinie Radości, kontynuacją budowy studni na Grodzi Kamiennej i przepompowni przy ul. Kołobrzeskiej, budowa nowej studni na Zaspie oraz dalsza budowa mostu na Motławie.

Przewiduje się również wykończenie dwóch i rozpoczęcie budowy trzech szkół podstawowych. W dalszym ciągu rozbudowywana będzie przychodnia rejonowa w Oliwie oraz odbudowa kościoła św. Katarzyny.

Problemy poruszane na sesji omówimy w najbliższych numerach naszej gazety. (sa)

Pod wodą

Sensacyjne opowiadanie K. Zagórnego-Kretowicza, które zdobyło 1-szą nagrodę na Konkursie Literackim w Szczecinie, dziś na 2-ej stronie.

S.O.S! S.O.S! S.O.S!

Silny sztorm na Bałtyku

- Siła wiatru — 10 stopni Beauforta
- Olbrzymie góry wodne na morzu
- Dwie jednostki rybackie wzywają pomocy
- Statki uwięzione w portach

Wczorajszy wczesny ranek na Wybrzeżu nie zapowiadał żadnych niebezpiecznych zmian atmosferycznych. Było cicho i spokojnie, a słońce przygrzewało nawet dość silnie. **W środę wieczorem PIHM zapowiedział siłę wiatru zaledwie 3 — 4 st. w skali Beauforta — a więc pogodę zupełnie znośną.** Dopiero o 8 rano następnego dnia nastąpiła mała poprawka — ostrzeżenie przed ewentualnym sztormem. Jednak ostrzeżenie to było cokolwiek spóźnione, **gdyż kutry państwowe, spółdzielcze i prywatne wyszły już na połowy.**

Tymczasem już od godziny 9 rano pogoda zaczęła się gwałtownie pogarszać. Z godziny na godzinę rosła siła wiatru, która o godz. 15 **doszła do 10 st. w skali Beauforta.** A to już nie bagatela.

Na lądzie wiatr o takiej sile zrywa dachy i wyrywa drzewa z korzeniami. A na morzu? Na morzu tworzą się góry wodne, dorównujące wysokością dwupiętrowej kamienicy (10 metrów). Powierzchnia morza jest biała od piany potężnych grzywaczy.

W portach Wybrzeża ogłoszono alarm sztormowy. **Wszystkie przedsiębiorstwa rybackie odwołały kutry z morza.** Sygnał ten podany został przez stację przeciwsztormową Radio — Gdynia o godz. 14,30. W tym czasie na dalekich łowiskach Rynny Słupskiej znajdowało się **41 superkutrów „Arki", a na bliższych łowiskach wschodnich 24 kutry prywatne i 11 spółdzielczych.**

Z helskiej bazy rybackiej w morzu znajdowało się **40 kutrów rybaków indywidualnych, 11 jednostek „Arki" i 15 rybackich łodzi motorowych.**

O silnym sztormie doniosły również nasze jednostki dalekomorskie z Morza Północnego, które **zmuszone były przerwać połowy i przystąpić do walki z żywiołem.** Na dalekich łowiskach Rynny Norweskiej sztorm rozszalał się już o godz. 9 rano z siłą wiatru dochodzącą do 8 st. w skali Beauforta.

W naszych portach w po-

● Dokończenie na str. 2

Wioślarski salut

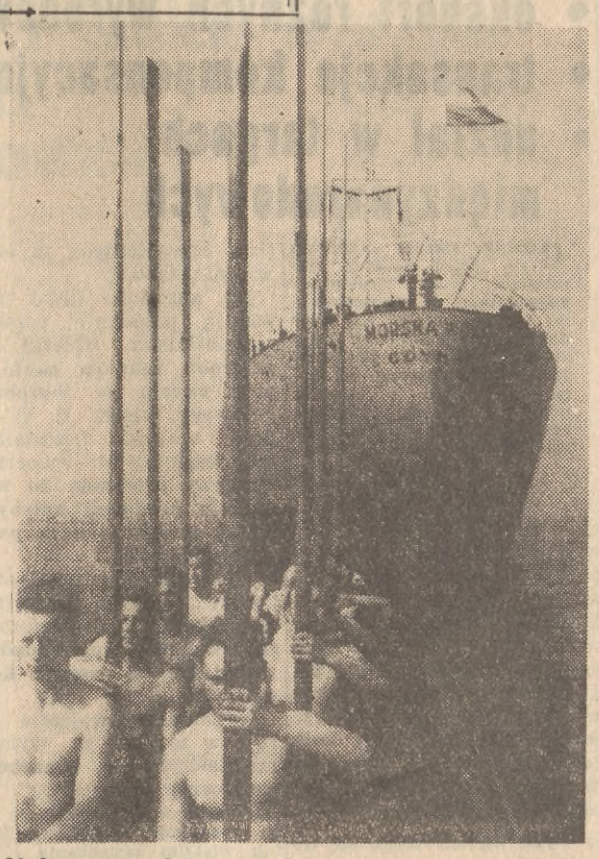

Obok reprodukowanej wczoraj „Na budowie", jest to druga praca znanego artysty fotografika Edmunda Zdanowskiego, zakupiona przez Ministerstwo Kultury i Sztuki celem wysłania na międzynarodową wystawę fotografiki w Paryżu.

300 tys. zł oszczędności

Departament techniki Ministerstwa Żeglugi upraszcza prace normalizacyjne

WARSZAWA (PAP). Do wielu nowych zarządzeń i uchwał upraszczających i polepszających pracę w resorcie żeglugi dojdzie wkrótce nowe. Jest to projekt uchwały o reorganizacji prac normalizacyjnych, opracowany przez departament techniki Ministerstwa Żeglugi.

Według tego projektu powstaną cztery ośrodki, których zadaniem będzie opracowywanie norm technicznych dla urządzeń i przedmiotów używanych w poszczególnych dziedzinach pracy resortu żeglugi. Np. „Morski Ośrodek Normalizacyjny" opracowywać będzie normy techniczne dla urządzeń i przedmiotów służących do wyposażenia statków, portów itp., „Ośrodek rybny" — dla rybołówstwa i przemysłu rybnego.

W ośrodkach tych pracować będą wyłącznie specjaliści, którzy otrzymywać mają stałą, miesięczną pensję za swe prace.

Przy nowym systemie prac normalizacyjnych, opartym na stałej pensji pracownika, normalizator będzie siłą rzeczy starał się wykonywać tylko prace najpotrzebniejsze i ograniczać do minimum wszystkie obliczenia i rysunki. Dzięki temu opracowana norma techniczna będzie dla wszystkich jasną i zrozumiałą.

Skoncentrowanie prac normalizacyjnych w czterech ośrodkach wyeliminuje też dublowanie poszczególnych prac.

Przedstawiciele departamentu techniki przewidują, że przy nowym systemie pracy już w pierwszym okresie zaoszczędzić będzie można na pracach normalizacyjnych ok. 300 tys. złotych. Dotychczas Ministerstwo Żeglugi przeznaczało na prace normalizacyjne ok. 1 mln. złotych rocznie.

Polak otrzymał nagrodę

RZYM (PAP). Jury konkursu na najlepszy essej krytyczny w prasie zagranicznej o XXVIII biennale w Wenecji przyznało w tych dniach szereg nagród. Pierwszą nagrodę w wysokości 150 tys. lirów w kategorii czasopism zagranicznych otrzymał Mieczysław Porębski za artykuł opublikowany w 43 numerze „Nowej Kultury" z roku ubiegłego.

„Baltavia" zderzyła się na Bałtyku z niemieckim „Christian Russ"

Dopiero teraz dotarła do nas wiadomość o **zderzeniu angielskiego motorowca „Baltavia" (2592 BRT) z niemieckim 50-letnim parowcem „Christian Russ" (975 BRT).**

Zderzenie nastąpiło na zachodnim Bałtyku 22 lutego br. o godz. 14,25 w czasie silnego deszczu ze śniegiem, **ograniczającego widoczność.** Według oświadczeń załogi niemieckiej, od chwili wzajemnego dostrzeżenia się **było dość czasu i miejsca na swobodne minięcie się,** jednak fałszywe — najprawdopodobniej — manewry któregoś z dowódców spowodowały, że **„Baltavia" wryła się dziobem w burtę niemieckiego parowca, który wkrótce zatonął. 15 osobowa załoga statku została uratowana.**

Czytelnikom mniej interesującym się sprawami morza wyjaśniamy, że m/s „Baltavia" pływa na linii regularnej, łączącej Polskę z W. Brytanią i **stale zachodzi do portu w Gdyni.**

Przypadek zdarzył, że 5 bm., a więc w 10 dni po zatonięciu „Christian Russ", **statek tego samego armatora „Ernst G. Russe"** — jak o tym pisaliśmy w numerze wczorajszym — **zderzył się z angielskim frachtowcem „Marietta".** Zachodnio - niemiecki armator ma — jak widać — pecha. (a)

Aparatura do telewizji podwodnej uruchomiona w porcie gdyńskim

Wczoraj przy nabrzeżu Rotterdamskim w porcie gdyńskim uruchomiono **po raz pierwszy jedyny w kraju aparat do telewizji podwodnej.** Pracownicy **Instytutu Morskiego** rozpoczęli na zlecenie Zarządu Portu przy pomocy tego urządzenia badania jakości ścianek budowli. Przewiduje się, **że dokona się tu obserwacji, zdjęć i opisu około 100 m kw. części podwodnej nabrzeża,** które w tym miejscu sięga przeciętnie do 10 m głębokości. **Na podstawie zebranego materiału ustali się potrzeby przy remontowaniu nabrzeża.**

Aparat do telewizji podwodnej został sprowadzony z Anglii. W Gdańsku pracownicy Instytutu Morskiego skompletowali go i uruchomili.

Urządzenie to składa się z nadajnika, odbiornika telewizyjnego oraz kabla łączącego te dwie części, który jest jednocześnie linką nośną. Warto zaznaczyć, że kabel ma około 400 m długości, co pozwala dokonywać obserwacji nawet na głębokości kilkuset metrów. Aparat umożliwia obserwowanie na powierzchni obrazów odbieranych pod wodą, dokładne ustalenie potrzebnych szczegółów i ewentualnie umożliwia kierowanie pracą nurków oraz dokonywanie zdjęć odpowiednich fragmentów.

Urządzenie telewizji podwodnej będzie wykorzystane **do prac przy morskich budowlach podwodnych, badaniach położenia zatopionych statków celem ustalenia sposobów akcji ratowniczej oraz przy budowach podwodnych śródlądowych.** Instytut Morski zamierza w miarę potrzeby dokonywać prac dla Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych, Polskiego Ratownictwa Okrętowego, zarządów portów oraz dla innych, zainteresowanych pracami podwodnymi przedsiębiorstw i instytucji. Oczywiście, pracownicy instytutu **będą również zbierali odpowiedni materiał do swoich prac naukowych.**

St.

Trzecia tragiczna śmierć pod kołami pociągu elektrycznego

Wczoraj ok. godz. 1 w nocy na przystanku kolei elektrycznej w Redłowie znaleziono zmasakrowane zwłoki Pawła Pionkego, ur. 21.VIII. 1928 r., pracownika „Dalmoru". Przyczynę tragicznego wypadku stara się ustalić Komenda Rejonowa Kolei MO w Gdyni.

Wypadek ten jest trzecim z kolei w ciągu tygodnia na trasie kolei elektrycznej! Tragiczną serię rozpoczął Józef Popławski, urodzony 11.V. 1922 r., zam. w Gdyni, ul. Sędzickiego 13/15, który również został przejechany 8 bm. przez pociąg elektryczny na przystanku w Redłowie.

W sobotę 9 bm. stracił życie pod kołami pociągu elektrycznego 20-letni Jerzy Sawa.

List gończy... za skradzionym obrazem

Przed kilku dniami z muzeum we Wrocławiu skradziono kilka cennych obrazów. Kto natrafi na ich ślad, proszony jest o powiadomienie MO. Jeden z tych obrazów reprodukujemy.

Na zdjęciu: Jan Matejko — „Studium portretowe"

CAF

O jak najpełniejsze powiązanie kultury ze środowiskami

Przykłady gdańskie

min. Kuryluka

Od własnego wysłannika

W siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie odbyła się w środę wieczorem konferencja z udziałem ministra kultury i sztuki KAROLA KURYLUKA. Tematem była sprawa zamierzonej i realizowanej decentralizacji w kierowaniu kulturą w Polsce.

Sprawa jest przesądzona uchwałą Rządu, ale z jej dwóch aspektów, pierwszego — przekazania uprawnień centralnych zarządów poszczególnym instytucjom kulturalnym, oraz drugiego — decentralizacji poprzez odstąpienie władzom terenowym zarządzenia administracyjnego i gospodarczego, tylko część pierwsza jest już zrealizowana zarządzeniem z końca roku ubiegłego — **udzielającym szerokiej autonomii gospodarzenia instytucjom i przedsiębiorstwom kulturalnym, natomiast zagadnienie przekazania zarządzania placówkami kultury prezydiom rad narodowych jeszcze nie stało się faktem.**

Środowiska artystyczne dość zdecydowanie są zresztą przeciwne, by władze terenowe zaczęły ponosić rzeczywistą odpowiedzialność za gospodarkę tak delikatnymi instrumentami artystycznymi, jak opery, filharmonie, teatry i muzea.

Ich zdaniem poziom pracowników pionu kulturalnego w prezydiach rad jest niestety zupełnie niezadowalający i to dla różnych przyczyn, choć, naturalnie, i w tej dziedzinie — jak na to wskazał min. **Kuryluk** — były chlubne wyjątki, zwłaszcza w pierwszych latach po wyzwoleniu.

Ale to są tylko formalne przesłanki. Decentralizacja zarządzania kulturą jest przesądzona. Ma to na celu jak najmocniejsze związanie spraw kulturalnych ze środowiskami, po prostu—stworzenie mecenatu środowisk.

● Dokończenie na str. 2

Konkurs • Konkurs • Konkurs

Szukamy nieczynnych i nie wykorzystanych obiektów gospodarczych

KONKURS NASZ PRZEDŁUŻAMY DO 20 MARCA BR.!

Liczne korespondencje, napływające w dalszym ciągu do redakcji, skłoniły nas do przesunięcia wyznaczonego poprzednio terminu.

A więc drogi Czytelniku, jeśli nie zdążyłeś jeszcze do dziś wysłać listu do naszej redakcji, a masz zamiar wziąć udział w konkursie, pośpiesz się — do 20 marca pozostaje już tylko pięć dni!

* * *

Ciekawą informację nadesłał nam znowu **ob. Zbigniew Jedynecki** — jeden z pierwszych uczestników konkursu.

W stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni znajduje się podobno zapomniana i „porośnięta mchem" pochylnia. Pochylnia ta była budowana z myślą o większych jednostkach morskich (takich np. jak niszczyciele). Tymczasem **od kilkunastu lat stoi bezużytecznie, podczas gdy np. w Stoczni im. Komuny Paryskiej poszczególne segmenty statków doczekać się nie mogą wejścia na pochylnię.** Autor proponuje, aby jak najprędzej zainteresować się wskazaną przez niego pochylnią i zająć się jej odremontowaniem.

Ob. St. Sobiesz zabiera głos w sprawie pogłębiarki rzecznej, porzuconej bez opieki na rzece Raduni w miejscowości Somonino. Wymiary jej są następujące: długość 7,5 m, szerokość 4 m, wysokość 1,2 m. Wyposażona jest ona również w piec parowy. Autor listu pisze, iż **przy stosunkowo niedużych nakładach pogłębiarkę można by było uruchomić, a w najgorszym razie przekazać na złom.**

A oto innego rodzaju informacja:

Ob. T. Baranowski z Nowego Dworu pisze:

„W Nowym Dworze do roku 1951 istniał jeden jedyny obiekt przemysłowy, a mianowicie OLEJAR-

● Dokończenie na str. 2

Ustąpienie gabinetu Ali Sastroamidjojo

PARYŻ (PAP). Agencje zachodnie opublikowały oficjalny komunikat ogłoszony przez władze indonezyjskie w wyniku przeszło 5-godzinnej, nadzwyczajnej sesji gabinetu. Komunikat stwierdza, że „wszystkie wysiłki zmierzające do rekonstrukcji rządu zawiodły, wobec czego ministrowie postanowili podać się do dymisji". Oznacza to ustąpienie koalicyjnego rządu Ali Sastroamidjojo, sformowanego przeszło rok temu.

„Ludzie radzieccy podzielą się ostatnim kęskiem chleba jednakże z tymi, którzy odnoszą się do nas po bratersku"

Chruszczow o pomocy krajom demokracji ludowej

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka zamieściła przemówienie N. S. Chruszczowa wygłoszone 12 marca w Rostowie nad Donem na konferencji pracowników rolnictwa Kaukazu.

Chruszczow przypomniał m. in., jakie wycie zapanowało wśród szakali imperializmu, gdy na wrześniowym plenum KC KPZR w 1953 roku otwarcie przedstawiono partii i narodowi radzieckiemu sytuację w rolnictwie.

W roku 1956 kraj radziecki wyprodukował o przeszło miliard pudów więcej zboża niż w roku 1955. Zaspokoiliśmy nie tylko wewnętrzne zapotrzebowanie na zboże, lecz również moglibyśmy udzielić niezbędnej pomocy krajom demokracji ludowej.

Czy słusznie postępujemy sprzedając lub udzielając pożyczki w zbożu krajom socjalistycznym? Niewątpliwie słusznie.

Pamiętamy o swoim proletariackim obowiązku, jesteśmy wierni nauce marksizmu - leninizmu, święcie strzeżemy zasad internacjonalizmu i zawsze się nimi kierujemy. Sami wiemy, jak trudno bywa w pierwszych latach, gdy klasa robotnicza ujmuje władzę w swoje ręce. Dlatego nasz naród dzieli się wszystkim z innymi państwami socjalistycznymi, pomaga swoim przyjaciołom, którzy wkroczyli na drogę marksizmu - leninizmu, ujęli władzę w swoje ręce i pomyślnie budują państwa socjalistyczne. Ludzie radzieccy gotowi są ostatnim kęskiem chleba po bratersku podzielić się z nimi. Jednakże, towarzysze, dzielić się będziemy z tymi, którzy odnoszą się do nas po bratersku.

Wizyta króla Nepalu na Cejlonie

DELHI (PAP). W dniu 13 bm. król Nepalu Mahendra wraz z małżonką odlecieli z Katmandu, udając się z oficjalną wizytą na Cejlon.

„Pobożne" życzenia korespondenta „New York Herald Tribune" p. Lamberta

Pertraktacje toczące się obecnie w Waszyngtonie na temat rozszerzenia polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych są przedmiotem licznych komentarzy prasy zachodniej. Niektóre z nich obiektywnie oświetlają sens i cel prowadzonych rozmów.

Inne komentarze — a trzeba przyznać, że jest ich nie mało — wypełnione są spekulacjami, które każą wątpić w zmysł realizmu politycznego ich autorów. Autorzy ci jakby nie chcieli pogodzić się z tym, że **Polska** — jak to już wielokrotnie podkreślano — **pragnie zaciągnąć pożyczkę w Stanach Zjednoczonych, ale przy wyeliminowaniu jakichkolwiek warunków politycznych.**

Jeszcze inne komentarze sugerowały i sugerują, że polsce powinna być udzielona pomoc po to by w następstwie... rozluźniły się więzy przyjaźni łączące ją ze Związkiem Radzieckim. Tak, **jak gdyby było do pomyślenia rozluźnienie więzów z krajem, którego przyjaźń jest jednym z podstawowych warunków naszej niepodległości i naszego bezpieczeństwa.**

Ale już szczyty spekulacji osiągnął chyba komentator **„New York Herald Tribune".** Wyraził on bowiem już nie tylko swoje utajone życzenia, ale wręcz przypisał je **...polskiej delegacji.** Według p. **Lamberta z „New York Herald Tribune", Polacy ni mniej ni więcej, tylko — „wyjaśniają, że pragną pożyczki, gdyż dążą do zmniejszenia i, jeśli to będzie możliwe, do wyeliminowania zależności ekonomicznej Polski od Związku Radzieckiego".**

Skąd ta fantastyczna informacja? Po pierwsze — — nikt tak **„nie wyjaśniał".** Po drugie — nie może być mowy o żadnym **„zmniejszeniu zależności"**, ani o żadnym **„wyeliminowaniu"**, gdyż — i tu po trzecie — **NIE MA ŻADNEJ „zależności ekonomicznej Polski od ZSRR".**

Utrzymujemy szerokie stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim, oparte na **obopólnej korzyści.** W stosunkach tych korzystamy z długoterminowych kredytów. Ktokolwiek szczerze i uczciwie — a nie wątpimy, że takich jest wielu na zachodzie — zmierza do rozszerzenia stosunków z naszym krajem i udostępnienia nam kredytów, **nie powinien w żadnej mierze wiązać tego z rachubami na ograniczenie naszej współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi.**

Sensacja naukowa wielkiego kalibru

(Inf. własna). W zbiorach muzeum orientalnego w Leningradzie odnaleziono przypadkiem unikatowy rękopis Szichabaddina Achmeda Ibn Madzida — przewodnika statku Vasco da Gamy. Ibn Madzid, żeglarz arabski, był tym, który wskazał europejczykom drogę do Indii i rozsławił — sam pozostając w cieniu — imię żeglarza portugalskiego.

Rękopis zawiera opisy tras morskich na Morzu Czerwonym i Oceanie Indyjskim w końcu XV i na początku XVI wieku. Dla łatwiejszego zapamiętania przez ówczesnych żeglarzy wskazówki napisane są wierszem.

Odkrycie jedynego na świecie egzemplarza rękopisu Ibn Madzida uważa się za sensację naukową wielkiego kalibru. Ustalono, że rękopis dostał się do Rosji co najmniej półtora wieku temu. W r. 1818 zakupiło go wraz z 500 innymi pracami i rękopisami w językach narodów Wschodu istniejące wówczas w Petersburgu muzeum azjatyckie.

Problematyczny rabat

(Inf. własna). 10 procent rabatu udziela wielki magazyn obuwia w Sztokholmie swoim klientom, którzy przy kupnie decydują się na wybór w czasie krótszym od 10 minut.

Uwaga, koła zakładowe NOT!

Kurs kinooperatorów odbędzie się w dniach 18 — 30 marca 57 r. Informacji udziela Sekcja Kinotechniki w Gdańsku, ul Piwna 26, tel. 351-31 wewn. 5.

Ciekawe perspektywy gdańskiego rzemiosła

• eksport różnych wyrobów
• transakcje kompensacyjne
• udział w targach międzynarodowych

CORAZ szerzej otwierają się przed naszym rzemiosłem drogi współpracy gospodarczej z rzemieślnikami innych krajów. Nic więc dziwnego, że rozmowy jakie można usłyszeć w gdańskiej Izbie Rzemieślniczej na temat eksportu i importu przestały już być „tematem egzotycznym", przybrały codzienną, „roboczą" formę.

Z końcem grudnia ub. r. przy Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie powstało biuro eksportowo-importowe „Zirex". Pomimo krótkiego jeszcze istnienia, biuro to zaczyna działać energicznie. **Nawiązuje ono kontakty z placówkami zagranicznymi, które przyjmowałyby wyroby polskich rzemieślników, sprowadza katalogi skąd czerpali by oni wzory do swej produkcji na eksport itd.**

Jak zorientowano się dotychczas, mamy szanse wywozu wyrobów kowalstwa i ślusarstwa artystycznego, m. in. do Anglii, duże zapotrzebowanie na dewocjonalia wykazuje Polonia amerykańska, chętnie przyjęte byłyby również przez zagraniczne rynki wyroby precyzyjne jak silniki do łodzi motorowych, termometry elektryczne itp. Nawet nasze poczciwe lampy naftowe znalazłyby odbiorców np. w Wietnamie.

POWSTAJĄ CIEKAWE PERSPEKTYWY

Ciekawą formą, którą zainteresował się „Zirex" są transakcje kompensacyjne. Polegają one na świadczeniu przez naszych rzemieślników pewnych usług na rzecz firm zagranicznych za odpowiednią zapłatą.

Np. angielskie firmy proponują przesłanie polskim rzemieślnikom **włóczki do przerobu, żądając około 60 proc. zwrotu w wyrobach gotowych.** Reszta, tj. ok. 40 proc. włóczki pozostałaby jako zapłata za robociznę. **Maszyny potrzebne do tego rodzaju produkcji byłyby również przesłane nam przez zleceniodawców.**

Na podobnych zasadach kompensacyjnych nadsyłane mają być odpady futrzane. **Ok. 50 proc. tych odpadów pozostałoby u naszych kuśnierzy.**

Natomiast Szwajcaria oferuje w zamian za wyroby rzemieślnicze — **samochody osobowe i furgonetki.**

— Jakże możemy porywać się na produkcję eksportową przy tak wielkim zaniedbaniu i zacofaniu naszych warsztatów — powiada wielu rzemieślników.

O tym pomyślano również. Dochodzą do nas zapowiedzi tego, iż w niedługim czasie przewiduje się wydawanie zezwoleń na kupno maszyn krajowych poprzez Ministerstwo Przem. Maszynowego. Ponadto Centrala Zaopatrzenia Mat. Technicznych stara się o nabycie za granicą pewnych maszyn, aby udostępnić je również rzemieślnikom po cenach przeliczeniowych. Mają to być: szlifierki dla optyków, dioptomierze, tokarki zegarmistrzowskie, małe szlifierki uniwersalne, frezarki, wiertarki, maszyny pralnicze, urządzenia fryzjerskie itp.

Posiadacze dewiz mają możliwość zakupu maszyn z importu, a surowców zagranicznych przez PKO.

Terminarzyk, w którym zanotowane są daty międzynarodowych targów i wystaw nie pomija tym razem i rzemiosła.

OBY NIE TYLKO NA POKAZ

LIPSK, Monachium, Paryż, Poznań, Wiedeń — oto perspektywy tegorocznych „występów" naszych rzemieślników. W Międzynarodowych Targach Lipskich brała udział m. in. delegacja Gdańska. Jednak nie demonstrowaliśmy tam żadnych wyrobów naszego województwa. Trwają natomiast przygotowania do Targów Poznańskich.

Ob. Aleksander Bogobowicz z Gdańska wystawiać będzie patery grawerowane w szkle z metalową oprawą, lustra zdobione artystycznymi okuciami, ob. Władysław Tujko — pięknie wykonane kute w żelazie lampy. Warsztat Chełmickiego w Gdyni reprezentować będzie zaniedbane u nas całkowicie rzemiosło szkutnicze. Na MTP znajdą się śmigłe turystyczne łodzie żaglowe, kajaki składane itp. Ponadto grupa metalowców gdyńskich wykonuje na Targi żyrandole, dekoracyjne świeczniki, ozdobne kratki do kominków itp.

Na Międzynarodowe Targi rzemiosła w Monachium i Międzynarodową Wystawę w Paryżu wysłane mają być eksponaty z metaloplastyki, ręki **Aleksandra Łodygowskiego** i szlifierza **Aleksandra Bogobowicza.** Ostatnio zgłosiła się **ob. Zofia Jankowska** ze Starogardu chcąc wystawiać hafty o motywach kaszubskich.

Nie są to jedyne możliwości naszego województwa. Równie dobrze z zagranicznymi wytwórcami mogą konkurować wyroby **znanych kaszubskich ceramików — artystów Meissnera z Kartuz i Leona Necla z Chmielna.** Warto by także wznowić tradycje gdańskiego mistrzostwa stolarskiego.

Ale — warunek: reklamować tylko to, co jesteśmy w stanie faktycznie i dobrze produkować. Nie wystawiajmy eksponatów będących li tylko „wzorami", radującymi oczy oglądających.

St. Acedańska

O jak najpełniejsze powiązanie kultury ze środowiskami

● Dokończenie ze str. 1

Dzięki temu zginie istniejące dotąd u nas pewnego rodzaju **getto artystyczne,** powstaniu którego tak sprzyjała istniejąca do niedawna praktyka, że w zagadnieniach sztuki **„jeden jest Pan Bóg w Warszawie".**

Godziło to w tradycję polską, gdyż w Polsce były zawsze — i mimo wszystko są i obecnie — silne ośrodki twórcze, zwłaszcza **w Krakowie i Poznaniu,** a w pierwszych latach po wyzwoleniu — we **Wrocławiu,** które dopiero praktyki centralistyczne starały się niwelować.

Zdecydowany odwrót od tych praktyk już nastąpił. I tu min. **Kuryluk** przykładowo powołuje się na Gdańsk.

Gdy ze Związku Radzieckiego zwrócono nam latem ub. r. kilkaset rzuconych tam losem wojny dzieł sztuki, istniała tendencja zatrzymania w Warszawie **„Sądu ostatecznego". Mimo silnych nacisków muzealników warszawskich arcydzieło Memlinga wróciło do Gdańska wraz z kilkudziesięciu innymi płótnami.**

Tu min. **Kuryluk** wspomniał o tendencji, by obok Muzeum Narodowego w Warszawie takie muzea jak w Krakowie, Poznaniu i Gdańsku miały możność przekształcenia się w pewnego rodzaju muzealne instytuty naukowe.

Potwierdza to tezę, że Ministerstwo Kultury i Sztuki zdecydowało się uprawiać politykę **przeciwstawiającą się tendencjom dalszego kultywowania warszawskiego getta kulturalnego, a postuluje sprawiedliwy rozdział środków artystycznych i materialnych dla całego kraju.**

I znów przykłady. Zakupione centralnie w ostatnim kwartale ub. r. dzieła **Piotra Michałowskiego** i kolekcja płócien **Makowskiego nie zostaną w Warszawie, a zasilą muzea w całej Polsce.**

Wyjazdy artystów za granicę — które w tym roku zaprojektowano na skalę dotąd nie notowaną u nas (wyjedzie kilkaset osób) — tak będą organizowane, żeby nietylko skorzystał z nich **„zacarowany krąg Warszawy" ale w przeważnej mierze — twórcy właśnie z tak pogardzanej dotąd „prowincji".**

Nie powtórzy się wypadek, żeby wizycie teatru krakowskiego w Wiedniu towarzyszyć mieli wyłącznie krytycy teatralni warszawscy, jak to chciano zaaranżować w roku ubiegłym.

Konsekwentnie też Ministerstwo dążyć będzie nie do ogałacania ośrodków krajowych z wybijających się twórców, **a raczej starać się będzie, odwrotnie, kierować wartościowych artystów z Warszawy — do Krakowa, Poznania, Gdańska i innych ośrodków kulturalnych kraju.**

W. Męż.

Silny sztorm na Bałtyku

● Dokończenie ze str. 1

gotowiu znalazły się jednostki ratownicze — **„R—1"** i **„Herkules"** w Gdyni, **„Sztorm"** — w Helu, **„RC — 1"** we Władysławowie i **„RC—2"** w Łebie.

Pierwsze wołanie o pomoc nadeszło do ratowniczego ośrodka dyspozycyjnego w Gdyni o godz. 14,50 z kutra „Ust 55", znajdującego się na łowisku w odległości 60 mil od Darłowa. Na skutek wytopienia łożysk został unieruchomiony silnik statku. Dla asekuracji zagrożonej jednostki pośpieszyły znajdujące się w pobliżu dwa kutry: **„Gdy 236"** i **„Gdy 281".** Następnie wyruszył **kuter ratowniczy „R—2"** z zamiarem przyholowania „Ust 55" do brzegu.

Następny sygnał w postaci wystrzelonych rakiet nadała po godzinie 16 motorowa łódź rybacka „Kuź—22", którą sztorm zastał na wysokości Helu. Pomocy łodzi udzielił **kuter ratowniczy „R—1"** przyholowując ją do portu w Helu.

O godz. 18 dwie 9-metrowe łodzie motorowe Spółdzielni „Wyzwolenie" nie wróciły jeszcze do bazy i nie nadały żadnego sygnału o swym położeniu.

Sztorm sparaliżował również pracę obu naszych portów. W Gdańsku o godz. 15 przerwano przeładunek drobnicy i węgla, a o 17,30 — drewna. Wichura przeszkodziła w wyjściu z portu tankowcowi **„Karpaty"**, a motorowcowi fińskiemu **„White Rose"** uniemożliwiła opuszczenie doku.

W Gdyni praca portu zamarła o godz. 15 skutkiem czego nie dokończono np. załadunku względnie wyładunku niektórych statków.

* * *

Wczoraj na wieży sygnalizacyjnej PIHM zawisł jako znak ostrzegawczy trójkąt stożkiem w dół i czerwona chorągiewka.

O godz. 18.30 dyżurny synoptyk podał nam następującą ocenę sytuacji atmosferycznej: Sztorm bez zmian. Siła wiatru w porywach od 7 do 10 stopni według skali Beauforta. Kierunek wiatru — zachodni, skręcający na północny - zachód. Stan taki utrzyma się do godzin rannych. Rano porywy osłabną do 7—8 stopni. W ciągu dnia stopniowy powolny spadek siły wiatru.

Wczorajszy sztorm był zaskakujący. Nie przewidział go w porę nie tylko nasz PIHM, ale również i współpracujące z nim szwedzkie i niemieckie nadbrzeżne biura pogody.

(wś-lt-c)

Na szwedzkim tankowcu „Havsborg" pływa już 13 polskich marynarzy

Wczoraj na szwedzki tankowiec „Havsborg" zamustrowało dalszych pięciu polskich marynarzy, w tym jeden mechanik, dwóch pomocników hotelowych, jeden marynarz pokładowy i jeden młodszy marynarz.

W sumie — na statku tym pływa już 13 polskich marynarzy.

Tankowiec „Havsborg" wyrusza dzisiaj do Szczecina, gdzie będzie wyładowana dalsza część benzyny przywiezionej z Konstancy.

(sta)

Naga dziewczyna na koniu odbyła przejażdżkę po ulicach Londynu

LONDYN (PAP). Młoda, naga dziewczyna odbyła wczoraj przejażdżkę na koniu po ulicach Londynu, czyniąc zadość tradycji lady Godiva. Otóż, jak głosi legenda, przed kilkoma wiekami przystojna dziewoja, żona hrabiego Chesteru, Leofrika na życzenia swojego męża zgodziła się przejechać nago przez miasto Coventry ażeby w ten sposób zaprotestować przeciwko podwyżce podatków.

Podczas gdy na osobiste żądanie legendarnej bohaterki Godivy w czasie jej parady przez miasto wszyscy mieszkańcy zgodzili się na pozostanie w domach młoda dziewczyna, która wczoraj uczyniła zadość tradycji, sama wybrała sobie czas parady o tej porze dnia, kiedy ruch na ulicach był największy. Trasa jej konnej przejażdżki w towarzystwie eskorty policji przebiegała między innymi przez najbardziej ruchliwą ulicę, Piccadilly.

Najczęściej samobójstwo popełniają rozwódki

(Inf. własna). Rozwódki mają najlepszą linię — tak twierdzi lekarz kanadyjski dr Stanley Gilder w pracy, opublikowanej w poważnym czasopiśmie medycznym. Dr Gilder dodaje jednak, że nie należy zalecać rozwodu jako środka odtłuszczającego, ponieważ równocześnie statystyka amerykańska wykazuje, że najwięcej samobójstw popełniają rozwódki.

Konkurs • Konkurs • Konkurs

● Dokończenie ze str. 1

NIA. Z powodów nieznanych nam, nastąpiła jej likwidacja. Olejarnię zamknięto, a cenniejsze maszyny i urządzenia zostały wywiezione i przydzielone przedsiębiorstwom trójmiasta.

...Władze nowodworskie robiły już różne projekty zagospodarowania nieczynnego zakładu... ale na terenie powiatu nie ma na tyle silnej organizacyjnie i ekonomicznie instytucji, która mogłaby obiekt ten zagospodarować.

Potrzebna nam jest koniecznie pomoc któregoś z wojewódzkich, lub centralnych zarządów... a możliwości produkcji są: np. w Nowym Dworze nie ma młyna, na który obiekt ten nadawałby się w zupełności. Również z powodzeniem można by uruchomić tu przetwórstwo warzyw i owoców ze względu na duże ilości tych produktów w naszym powiecie..."

Jak zwykle dużo wiadomości nadchodzi z **Kwidzyna.** I tym razem pisze stamtąd ob. **Fr. Jarzyński.** Przy ul. **22 Lipca jest hala maszynowa, w której znajduje się trak do przecierania drzewa. Gdyby był uruchomiony, znalazłoby tam pracę około 30 ludzi.** Drugim obiektem, którym zdaniem autora listu należałoby się zająć, jest **była wytwórnia skrzynek przy ul. Nowotki,** która zatrudniała ok. 45 ludzi. Można by i tam pomyśleć o jakiejś produkcji.

— Nazwisko?
— Kozera.
— Imię?
— Jan.
— Imię ojca?
— Józef.
— Pochodzenie społeczne?
— Robotnicze.
— Zawód?
— Nurek.
— Karany sądownie?
— Nie, nie karany.
— Lat?
— Dwadzieścia osiem.
— Co świadkowi jest wiadomo w tej sprawie?

TO było ostatnie pytanie, które mi postawił przewodniczący kompletu sądzącego, kiedy wezwano mnie na salę rozpraw. Znalazłem się w sądzie po raz pierwszy w życiu — doznawałem uczucia nieuzasadnionej, a przecież wyraźnie uzewnętrzniającej się trwogi. Mimo woli przebiegłem wzrokiem po ławie oskarżonych: za plecami sześciu obrońców siedziało pięciu mężczyzn i jedna kobieta. Wszyscy oskarżeni ubrani byli w więzienne drelichy, a na twarzach ich, bladych i oszwiałych, rysował się grymas złowróżbnej niepewności. Twarz kobiety wydała mi się jak gdyby znajoma. Widziałem ją chyba kiedyś, bardzo dawno. A może to tylko złudzenie? Wszyscy mężczyźni byli w średnim wieku. Dwaj pierwsi mogli mieć lat 30 do 35, pozostali robili wrażenie znacznie młodszych.

Na sali panował idealny porządek i jakiś uroczysty spokój — sąd zachowywał powagę swojego urzędu, przewodniczący cedził słowa z flegmą, wertując leniwie karty wielkiego, pękatego tomu akt sprawy, zszytego widocznym z daleka szpagatem.

Przewodniczył młody wiekiem sędzia (na pewno poniżej trzydziestki) w mundurze kapitana, zachowując spokój prawdziwie stoicki. Dwaj ławnicy — z prawej strony oficer w stopniu porucznika (okrągła twarz z wąsikami) i z lewej podoficer (nos spłaszczony, jak u boksera) —gubili wzrok na przeciwległej ścianie, siedząc nieruchomo, jak dwa umundurowane posągi.

A jednak — mimo tego spokoju, względnie jego pozorów — wyczuwało się jakiś szczególny nastrój grozy, ciągnącej się po sali, jak chłód po kolanach.

— Czy świadek znał Ernesta Plicherta? — przerwał moje niezdecydowanie sędzia.

— Tak, znałem.

— No, to opowiedzcie sądowi, w jakich okolicznościach poznaliście go i jaki przebieg miała ta znajomość.

Opowiedziałem. Uczyniłem to na pewno chaotycznie i na pewno z wyrazem zdenerwowania. Musiałem się chyba porządnie plątać, bo sędzia wielokrotnie pomagał mi pomocniczymi pytaniami, sięgając raz po raz do olbrzymiego tomu akt.

Teraz, kiedy rekonstruuję swoje zeznania, siedząc w wygodnym fotelu, i kiedy wspomnienia mojej sensacyjnej przygody łowię w krążki dymu bułgarskiego papierosa, opowiem Wam, Czytelnicy, historię mojej znajomości z Ernestem Plichertem dokładniej i z zachowaniem pełnej chronologii wydarzeń.

Czy to jest historia ciekawa? Osądźcie sami.

* * *

LATEM 1949 roku operowaliśmy u zachodnich wybrzeży duńskich, między Darser-Ort a wyspą Gjedser, gdzie od października 1948 roku spoczywał w śnie śmiertelnym nasz drobnicowiec „Lech", którego mina magnetyczna pogrążyła w głębinach morskich. Kadłub statku opierał się o dno morskie na głębokości prawie 20 metrów, a sterczące nad poziomem wody czubki masztów stanowiły naturalne oznakowanie miejsca katastrofy, która w ciągu kilkunastu zaledwie minut spowodowała śmierć tej nowoczesnej jednostki polskiej floty handlowej.

Nasza ekipa ratownicza stanęła przed trudnym zadaniem: podnieść „Lecha" z dna morskiego, przywrócić

mu życie. Wtedy nie dysponowaliśmy jeszcze ani sprzętem odpowiednim do tak wielkich prac, ani doświadczeniem przy podnoszeniu większych jednostek, a duża odległość od baz krajowych czyniła przewsięwzięcie śmiałym, ale i ryzykownym.

(C. d. n.)

Uznanie za bohaterstwo

We wczorajszym numerze naszego pisma zamieściliśmy informację o nadanych przez Radę Państwa odznaczeniach kilku osobom. M. innymi Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał HENRYK RACZYŃSKI, który z narażeniem własnego życia wyratował dwoje dzieci tonących w kanale Martwej Wisły. Na zdjęciu: moment dekoracji.

Fot. Ferster

CO GDZIE I KIEDY?

TEATRY

GDAŃSK — Teatr Wielki — „Krakatuk" — g. 17.

MDK — ul. Wajdeloty — „Baśń o szklarzu i cesarzu" — g. 15.

KINA
wg inform. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Ali Baba i 40 rozbójników" od l. 16 fr. g. 17, 19 i 21. Klub Przyjaźni Polsko - Radz. — ul. Długa — „Noc w Wenecji" — austriacki — godzina 19. „Kameralne" — „Odważny zając" — g 9.30, 10.30 — „Barwny świat Otokara" (dok.) — g. 17.30 — „Dym w lesie" od l. 7 — radz. g. 11.30, 13.20 i 15.30 — „Tata, mama, gosposia i ja" — od l. 16 fr. g. 18.30 i 20.30. Wrzeszcz „Bajka" — „Tata, mama, moja żona i ja" od l. 12 fr. g. 9.30, 11.30, 13.30 — „Głos przeznaczenia" od l. 12 fr. — g. 16, 18 i 20. „Znicz" — „Wiosna, jesień i miłość" — od lat 16 franc. — g. 16, 18 i 20. Nowy Port — „1 Maja" — „Karin córka Mansa" szwedz. od l. 16 g. 16, 18 i 20. Oliwa — „Delfin" — „Pan inspektor przyszedł" od l. 16 — ang. — g. 16, 18 i 20.

GDYNIA — „Warszawa" — „Pan kapitan i jego bohater" od l. 16 NRF — g. 16, 18.10 i 20.20. „Atlantic" — „Ziemia" — od l. 12 polski — g. 16, 18 i 20. „Goplana" — sala MRN — ul. Bema — „Dziewczęta z Placu Hiszpańskiego" — od lat 14 — hiszp. — godzina 20. Grabówek — „Fala" — „Paryski listonosz" od l. 12 franc. — g. 16, 18 i 20. Chylonia — „Promień" — „Przed maturą" — od l. 12 — jug. — godz. 17 i 19. Orłowo — „Neptun" — „Zbiegowie" od l. 12 — franc. g. 16, 18 i 20. Obłuże — „Związkowiec" — „Szajka z Lawendowego Wzgórza" od l. 12 — ang. — godz. 17.30 i 19.30. Rumia — „Aurora" — „Diabeł wcielony" od l. 18 — franc. — godz. 18 i 20.

SOPOT — „Bałtyk" — „Sąd Boży" od l. 16 franc. — godz 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Ona tańczyła jedno lato" od lat 18 szwedzki — g. 16, 18 i 20.

Wrzeszcz — Grunwaldzka 42 — Fotoplastikon — „Palermo".

WYSTAWY

Sopot — Pawilon Wystawowy przy molo — w marcu wystawa malarstwa i grafiki — Mieczysława Baryłki, Waltera Napieralskiego i Sylwestra Wieczorka — czynny codziennie, prócz poniedz. w godz. od 9 — 17.

Muzeum Pomorskie w Gdańsku otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedz.) od godz. 10—15 i w niedziele od 10 — 18. Wystawy: archeologiczna, malarstwo, rzeźba, gdańskie rzemiosło artystyczne, grafika. Wstęp bezpłatny.

DYŻURY APTEK
od dn. 9 III. do dn. 15. III. '57 r.

Gdańsk — Apteka Nr 52 — ul Długa 54 6. — Wrzeszcz — Apteka Nr 6 — ul Mierosławskiego 27 — Nowy Port — Apteka Nr 4 — ul Oliwska 83/4 — Oliwa — Apteka Nr 17 — ul Kaprów 4 — Sopot — Apteka Nr 15 — ul. Boh. Monte Cassino 21. — Gdynia — Apteka Nr 11 — ul. Skwer Kościuszki 22 — Obłuże — Apteka Nr 63 — ul. Bednarska 11 stały dyżur nocny. — Orłowo — Apteka Nr 20 — ul Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur nocny.

Ostry dyżur w zakresie chirurgii pełni II Klinika Chirurgiczna w Gdańsku.

Pogotowie Ratunkowe w Gdańsku — telefony — Centrala: 322-55 do 7 — Biuro wezwań — 410-00.

O TYM WARTO WIEDZIEĆ

„BIAŁE SZALEŃSTWO"

Dziś, 15 bm. o godz. 18 w sali nr 203 Politechniki Gdańskiej we Wrzeszczu (II piętro) odbędzie się wiosenny sejmik turystyczny studentów Wybrzeża. Sejmik organizuje Oddział Studencki PTTK, Studencki Klub Turystyczny i Rada Okręgowa ZSP. Po zapoznaniu zebranych z programem wycieczek, imprez i wczasów turystycznych na rok 1957 — wyświetlone będą filmy „Białe szaleństwo" i „Kopernikowski szlak kajakowy".

KOŁO OFICERÓW REZERWY?

Wojskowa Komenda Rejonowa w Sopocie 17 bm. o godzinie 10 w sali konferencyjnej Prezydium MRN w Sopocie (ul. Kościuszki 25/27) zwołuje zebranie informacyjne na temat utworzenia Koła Oficerów Rezerwy.

NA SPOTKANIE WIOSNY...

PTTK „Trójmiasto" organizuje w niedzielę 17 bm. wycieczkę pieszą na trasie Rumia - Zagórze — Orłowo, długości 20 km.

Zbiórka uczestników w hali głównej dworca kolejowego w Gdyni o godz. 7.30. Bilety kolejowe należy wykupić do Rumii. Odjazd pociągu z Gdyni do Rumii 7.54.

W tym samym dniu odbędzie się druga wycieczka piesza dla początkujących na skróconej trasie Rumia - Zagórze — Chylonia. Wyjazd z Gdyni pociągiem o godz. 9.37. Bilety kolejowe należy wykupić do Rumii.

UWAGA, HODOWCY!

Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych woj. gdańskiego wydał skrypt szkoleniowy pt. „Podstawowe zasady hodowli norek". Cena jednego egzemplarza 40 zł. Zamówienia w Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych woj. gdańskiego, Gdańsk, ul. 3 Maja 9.

JAZZ-CLUB ZAWIADAMIA...

...że cotygodniowe spotkanie członków Jazz-Clubu zamiast dziś, 15 bm. odbędzie się w sobotę, 16 bm. Początek o godzinie 21.

Miejsce spotkania, jak zwykle — Gdańsk, ul. Garncarska (Klub Pracowników Kultury).

Trójmiasto wciąż odczuwa brak wczesnych i tanich warzyw

Czy można temu zaradzić?

Pojawiły się na rynku pierwsze nowalijki, zapowiedź zbliżającej się szybkim krokiem wiosny: rabarbar, szczypiorek, rzodkiewka... Nowalijki te, w stosunku do pory roku, są poważnie opóźnione i co najważniejsze — drogie. Co więc robić, by warzywa były tańsze, jaka jest na to rada, by było ich więcej i pojawiały się wcześniej.

Zresztą nie tylko o nowalijki chodzi. Trzeba wreszcie pomyśleć o właściwym **zaopatrywaniu mieszkańców trójmiasta w warzywa i owoce przez cały rok.** Nie można też pominąć sprawy produkcji kwiatów, które „przeciętny śmiertelnik", ze względu na ich wygórowane ceny kupuje (szczególnie w zimie) tylko od wielkiego święta.

JAKIE SĄ MOŻLIWOŚCI?

WIEMY, że w woj. gdańskim uprawa warzyw przez rolników zmalała od 1948 r. z 12.000 na 4,500 ha, ogrodnicy natomiast (mowa tu o 350 ogrodnikach Wybrzeża, trudniących się wyłącznie hodowlą warzyw, jagód i kwiatów), posiadają ogółem tylko ok. 250 ha ziemi. Obszary te nie zapewniają naszemu województwu, wziąwszy pod uwagę możliwości konsumpcyjne Wybrzeża, zwłaszcza w sezonie letnim (napływ wczasowiczów) należytego zaopatrzenia w owoce i warzywa. Tym bardziej, że wydajność ich w ostatnich latach, w związku z dotychczasową krzywdzącą polityką w stosunku do prywatnych producentów warzyw (złe zaopatrzenie w nazowy, minimalne przydziały węgla, szkła inspektowego, wysokie podatki — przykład Sopotu — itp.) ogromnie zmalała. Zmalała o przeszło 50 proc., gdyż np. z 1 ha ogrodnicy otrzymują przeciętnie tylko 100 q cebuli czy 320 q kapusty.

Właściwe nasycenie rynku owocami i warzywami uzależnione jest także i od zwiększenia obszaru upraw tych produktów. Zdaniem fachowców — agrotechników powinniśmy powrócić do takiego stanu, a więc do 12.000 ha upraw warzyw, jaki notowany był w naszym województwie w 1948 r.

WIĘCEJ ROZSĄDKU

NIE jest tajemnicą, że województwo nasze w stosunku do innych części Polski jest **opóźnione w produkcji wczesnych warzyw aż o trzy tygodnie.** Powodem tego jest nasz klimat, słabe nasłonecznienie (szczególnie w powiatach niżinnych), wielka ilość pary wodnej w powietrzu (50 mg na 1 cm sześc., podczas gdy w południowych województwach 3 — 4 mg), co oczywiście poważnie opóźnia wegetację roślin. W związku z tym województwo nasze ma olbrzymie możliwości uprawy późnych warzyw, takich jak kalafiory i kapusta, w które mogłoby zaopatrywać z powodzeniem pozostałą część kraju.

Nie można jednak zapominać, że mamy doskonałe tereny pod szklarnie bliziutko Gdańska na wyżynach, tuż za Brętowem, co pozwoliłoby dostarczać miastu warzywa nie tylko wczesne, ale i świeże, oraz uniknąć olbrzymich kosztów transportu. Dobrze się stało, że powstają w naszym województwie **spółdzielnie ogrodniczo - warzywnicze.** Ogrodnicy zrzeszeni w tych spółdzielniach zaopatrywani będą w potrzebne maszyny i nawozy sztuczne. Spółdzielnie te, oprócz skupu owoców, jagód i warzyw od ogrodników oraz zaopatrywania w nie rynku — będą miały za zadanie w imieniu swych udziałowców wysuwać szereg wniosków dotyczących należytego rozmieszczenia i wykorzystania ogrodów i wraz z Wojewódzkim Związkiem Ogrodniczym dążyć do realizacji tych postulatów.

Spółdzielnia taka powstała już w trójmieście z siedzibą w Gdańsku, a obecnie są w trakcie organizowania spółdzielnie: w Elblągu, skupiająca ogrodników z Malborka, Sztumu i Nowego Dworu, w Tczewie (do której wchodzą Kwidzyn i Starogard) i Kartuzach zrzeszająca ogrodników Kościerzyny i Lęborka. Miejmy nadzieję, że spółdzielnie te odegrają niepoślednią rolę we właściwym rozwoju upraw warzyw i owoców w naszym województwie.

Z. M-S

Spotykamy się na ulicy Kubusia Puchatka

Spełniając życzenie mieszkańców osiedla mieszkaniowego w Oliwie z ulicy „B" sesja MRN nadała jej nazwę **KUBUSIA PUCHATKA.** Warto tu przyjąć sugestię jednej z radnych, aby nazwy również okolicznych ulic w tym nowopowstającym osiedlu zachowały podobny do Kubusia Puchatka charakter.

Te same motywy skłoniły radnych do przywrócenia ulicy K. I. Gałczyńskiego jej tradycyjnej nazwy — Jesionowa, a ul. Kniewskiego — Sobótki.

Nie bez wpływu więc na aktualne decyzje gdańskiej MRN miały odpowiednie notatki w **„Dzienniku Bałtyckim".**

Przeczytaj — jak możesz wygrać bezpłatnie samochód

PKO wprowadza niezwykle atrakcyjną formę premiowego oszczędzania, które daje oszczędzającym możliwość wygrania samochodu. A oto warunki udziału w losowaniach — będą one odbywać się kwartalnie — pierwszę w październiku br.

Wpłaty na specjalne książeczki premiowe mogą być wnoszone w wysokości po 500 zł miesięcznie w 12 kolejnych ratach lub po 1000 zł w 6 kolejnych ratach. Jedna osoba może mieć dowolną ilość książeczek. **Prawo do udziału w losowaniu zdobywa się po uzyskaniu oszczędności 6000 zł.**

Utrzymanie tego stanu oszczędności na książeczce premiowej uprawnia do dalszego udziału w losowaniu w następnych kwartalnych terminach, także i w wypadku wygrania jako premii, samochodu. Właściciel książeczki w każdej chwili może, rezygnując z udziału w losowaniu, podjąć swe wkłady, lub przenieść na normalną książeczkę oszczędnościową.

W pierwszym losowaniu w październiku br. i w następnym w styczniu 1958 r. przewidziano do rozlosowania na 7000 książeczek po 7 samochodów: 4 „Warszawy", 2 „Wartburgi" i 1 wóz „P-70". Szczegółowych informacji udzielają wszystkie placówki PKO.

(l)

Jeśli chcesz pomóc repatriantom weź udział w wielkiej loterii

...którą organizuje 22 bm. Woj. Oddział PCK w Gdańsku. Udział w imprezie zgłosiło już kilka zakładów pracy i instytucji z trójmiasta ofiarowując cenne nagrody, do rozlosowania między posiadaczy specjalnych kart.

Na „ręce" organizatorów imprezy wpłynęły już następujące nagrody: **motocykl — z PLO, dwa aparaty radiowe — ze Stoczni Północnej i Gdańskiej Stoczni Remontowej, serwis stołowy — z „Argedu", aparat fotograficzny i kupon materiału na płaszcz — ze Stoczni Gdańskiej, dwie damskie torebki (z plastyku) — z MHD „Różnę", para damskiego obuwia — z MHD „Obuwie" i wiele innych cennych nagród.**

Nagrody te można już oglądać na specjalnie zorganizowanej wystawie w „Galluxie" przy Wałach Jagiellońskich w Gdańsku.

Wszyscy ci, którzy chcą wziąć udział w losowaniu, mogą już od dziś kupować losy. Są one do nabycia w gdańskim „Orbisie", w Woj. Oddz. PCK, ul. Wałowa 27, III piętro, i w „Galluxie" przy Wałach Jagiellońskich. (Część „biletów" zostanie rozprowadzona do zakładów pracy). **Cena jednej karty, uprawniającej do wygrania aparatu fotograficznego, motocykla lub radia wynosi tylko 10 zł.**

Lista nagród jeszcze nie jest zamknięta. Dalsze szczegóły o imprezie i nagrodach podamy w najbliższych numerach „Dziennika".

(kp)

Już niedługo zamknięta będzie wystawa dzieł sztuki

W najbliższym czasie zamknięta zostanie w Muzeum Pomorskim wielka wystawa cennych obrazów malarzy **gdańskich, holenderskich, flamandzkich i innych oraz cennych rzeźb gdańskich, a także grafik, które eksponowano w Gdańsku po przekazaniu ich przez Ministerstwo Kultury ZSRR władzom polskim we wrześniu 1956 r.**

W ciągu kilku minionych miesięcy przybyło na wystawę kilkanaście tysięcy zwiedzających, w tym znaczna ilość osób z głębi kraju oraz zagranicy. Szczególne zainteresowanie wywołał słynny **„SĄD OSTATECZNY" HANSA MEMLINGA.**

Wiele z wystawionych dzieł nie znajdzie się w przyszłej stałej ekspozycji malarstwa obcego, jaka zorganizowana zostanie w bieżącym roku w Muzeum Pomorskim, dlatego ci, którzy jeszcze tej wystawy nie widzieli powinni to jak najszybciej uczynić.

Konkurs tańców rock and roll i be-bop W Paryżu? Nie! W Gdańsku...!

To naprawdę nie jest przedwczesny kawał primaaprilisowy. Niemalże pod hasłem „Dlaczego mamy być gorsi od Paryża?" Klub Pracowników Kultury w Gdańsku organizuje **WIELKI KONKURS TAŃCÓW NOWOCZESNYCH** (w programie be-bop i rock and roll). Finał tej iście gigantycznej imprezy odbędzie się na estradach trójmiasta. Szczegóły? Na razie tajemnica!

Nie jest natomiast tajemnicą, że wszyscy chętni bez względu na wiek, kolor skóry, płeć i przynależność partyjną mogą wziąć udział w konkursie. Zapisy przyjmuje już od dziś kancelaria Klubu Pracowników Kultury, Gdańsk, ul. Garncarska 18/20, III piętro.

Odkrycie, które nie jest odkryciem a mimo wszystko dokonać go warto

SPOTKAŁEM się już nieraz z twierdzeniem, iż teatr lalkowy jest jakąś niższą formą twórczości scenicznej w porównaniu z teatrem „widocznego aktora".

— Widocznego (?) — pytacie. Tak, z teatrem, w którym aktor tworzy postacie sceniczne bez pośrednictwa lalki, z teatrem, do którego nazwy nie dodajemy określenia „lalkowy".

Nie chcę tu udowadniać niesłuszności wspomnianego na wstępie sądu, o czym już zresztą nieraz pisałem, chciałbym natomiast zwrócić uwagę na specyficzną „inność" lalkowego teatru.

Obserwując np. spektakl w Teatrze „Wybrzeże" śledzę równocześnie tekst sztuki i tego, który mi go podaje. Słowo w tym wypadku jest dla mnie — widza integralnie związane z aktorem, który je swym talentem połączył w jedność scenicznej postaci.

W teatrze lalkowym reakcja moja jest zupełnie inna. Ściślej mówiąc — jest chwilami inna. Są nieraz w obserwowanym spektaklu sceny, przy których wyłączam słuch, tym pełniej odbierając wrażenia wzrokowe.

Przyczyna? Prosta — urzeka mnie artystyczny prymityw lalki. Obserwuję „coś", co istnieje, co działa i żyje, a w czym mogę smakować bez dodatku słowa. Nie chodzi mi tu o lalkę jako dzieło plastyka — nie umniejszając jego roli — ale o lalkę, prostotą scenicznego ruchu wyrażającą przeżycia niewidocznego aktora. Czym lepszy aktor tym większa zgodność między głębią tego, co on chce wyrazić, a prymitywnym, syntetycznym przekształceniem postaci — lalką. Weźmy dla przykładu graną ostatnio w gdańskim Państwowym Teatrze Lalek sztukę: „KUBUŚ PUCHATEK". Widziałem ostatnio jej premierę prasową. Warto dodać, że to, co zwało się „premierą", było coś ponad setnym spektaklem, ale cóż, kiedy bohater sztuki Krzyś (WANDA NOWICKA) urodził w międzyczasie uroczego podobno, Kubusia, a dyrekcja teatru, chcąc pokazać prasie premierową obsadę, musiała odczekać „urlop macierzyński".

Byłem więc na tej premierze, a gdyby ktoś zażądał ode mnie oceny sztuki jako dzieła literackiego, postawiłby mnie w kropce.

Fragmenty tekstu, które dochodziły do mnie pozwalają sądzić, że adaptacja jest raczej udana (wg. A. MILNE'A dokonał jej Z. HERBERT). Muszę dla pełnej jasności zaznaczyć, że moje luki tekstowe nie powstały z winy aktorów — ot, jak powiedziałem już poprzednio zbyt mnie chwilami interesowały lalki.

Lalki w tej sztuce, to ożywione lalki z dziecinnego pokoju Krzysia. Lalki, które bawią się ze sobą, bawiąc jakby od niechcenia dzieci na widowni, wciągając je chwilami tak jakoś zgrabnie i naturalnie, do swojej zabawy. Tyle było w tym wdzięku i prostoty, tyle wyrazu, że niestety gubiłem po drodze słowo.

„Kubuś Puchatek" A. Milne'a, w reżyserii Ali Bunscha, scenografia Heleny Niedźwieckiej.
Na zdjęciu: „Kubuś dobiera się do puszki z miodkiem.
Fot. E. Zdanowski

— Czyżby to był więc tak dobry spektakl? To nie to. Przyczyną była lalka, są bowiem w sztuce chwilami tak kapitalne zagrania, szczególnie Krzysia (NOWICKA) i Kubusia Puchatka (WIECZOREK), dobre w pewnych scenach prosiątka mamy kangurzycy i innych, że obserwuje się je z wielką przyjemnością.

Nie podobał mi się natomiast „tygrysek", nie mający w swym ruchu nic kociego, a wyrażający swój temperament przesadnym szastaniem się po scenie.

Jeśli już w mych refleksjach zaczepiłem o konkretny lalkowy spektakl, to nie wypada nie wspomnieć o świetnej naprawdę, bardzo współczesnej ilustracji muzycznej sztuki (J. GRZESIK), szczególnie w partiach z dużym powodzeniem robionych na chór rewelersów.

I mimo że widziałem już na tej scenie lepiej wystawione sztuki, ta, a szczególnie jej pewne sceny i postacie potwierdzają to, co powiedziałem na początku — spektakl lalkowy odbiera się zupełnie inaczej niż każdy inny spektakl teatralny, a absurdem jest pomniejszanie wielkości scenicznej teatru lalkowego.

Andrzej Pawluk

Migawki Wybrzeża

Gaz bez gazu

To nie przenośnia. Mieszkańcy Wrzeszcza już od dawna skarżą się na gdańską gazownię. Twierdzą nawet, że szybciej otrzymają posiłek w restauracji, w której pracują najpowolniejsi kelnerzy, niż gdyby trzeba było gotować go na gazowej kuchence. Przed kilku tygodniami po domach przy ul. Politechnicznej chodzili monterzy zapewniając, że wkrótce poprawi się ciśnienie gazu. Tymczasem... z każdym dniem jest gorzej. Do pracowników gazowni wołamy: z gazem mości panowie, z gazem! (z)

ŚMIAŁO i szczerze

Okiem gościa

Przejazdem z Warszawy do Szczecina byłem kilka godzin w Sopocie i nie mogę się powstrzymać, aby nie postawić mieszkańcom Sopotu kilku pytań:

Kiedy wreszcie znikną kraty w oknach szkoły dla dziewcząt przy ul. Kościuszki naprzeciw Prezydium MRN? W innych szkołach nie ma krat w oknach, a jakoś nauka idzie dobrze...

Kiedy znikną u Was te okropne — puste i nie puste — tablice zwichrowane, a wykonane ze stalowych rur na Placu Wolności i przed wejściem na molo? Tablice te zasłaniają piękne widoki miasta, a szpecą Wasze uzdrowisko. Czy nikogo z Was to nie interesuje i nie razi?

Michał Kowal
mistrz ślusarski
Warszawa

Winnych LISTACH

BĘDĄ I KSIĄŻKI

W odpowiedzi na notatkę pt. „Czytelnicy bez książek" Prezydium MRN w Gdańsku zawiadamia nas, że bibliotece w Oliwie przydzielono lokal w byłej świetlicy LPŻ przy ulicy Poczty Gdańskiej. Otwarcie biblioteki nastąpi po wyremontowaniu lokalu.

UROCZA NIEZNAJOMA

Nikt nie zna nazwiska tej pani, ale wiadomo, że na fartuszku ma nr 93 — pisze „stała klientka PDT we Wrzeszczu". — A jest tak przemiła, tak zawsze grzeczna nawet dla najkapryśniejszych klientek, tak chętnie doradzająca i znająca się na swym fachu, że doprawdy zasługuje na to, aby inne ekspedientki (niekoniecznie z PDT!) brały z niej przykład.

NIEZNANY PRZYJACIEL...

...podpisujący się literami BKR, uzupełnia naszą notatkę pt. „Niezbyt logiczne przepisy" wiadomością, że wg § 83 przepisów o przesyłkach listowych poste - restante mogą one być adresowane znakami i cyframi.

A § 55 p. 1 przepisów II P 3 brzmi: „Nie wolno oznaczać adresata umówionymi znakami, liczbami, głoskami albo zmyślonymi wyrazami", przy czym II P 3 § 56 określa: „Wyjątek od postanowień § 55 stanowią zwykłe przesyłki listowe, adresowane poste - restante, w których adresie zamiast nazwiska odbiorcy podano cyfry, litery lub słowa".

KTO MA PRAWO?

W dniu 11 bm. około godziny 6.55 w tramwaju linii 2 (nr boczny wozu 19) z Wrzeszcza do Gdańska konduktor nie wpuścił obywatelki W. K. z Wrzeszcza przednim pomostem, mimo iż okazała mu swoją legitymację inwalidzką. Starał się natomiast przekonać ją, że prawo to przysługuje wyłącznie osobom o „widocznym" kalectwie. Ponieważ stwierdzanie stopnia inwalidztwa nie leży w gestii konduktorów tramwajowych, prosimy dyrekcję WPK GG o odpowiednie pouczenie niezbędnego konduktora.

Odpowiedzi REDAKCJI

Janina Godlewska, Gdańsk. — Odstępowanie przez państwo domków poniemieckich zostało obecnie zawieszone do czasu dokonania szczegółowego spisu tych domków i stwierdzenia dotychczasowych praw własności. W tym stanie rzeczy nie możemy wpłynąć na przyspieszenie załatwienia Pani sprawy.

Henryk W., Wrzeszcz. — Prośby Pana spełnić, niestety, nie możemy, gdyż redakcja nasza ma wszelkie zdjęcia wyłącznie do własnego użytku, a nie na sprzedaż.

KĄCIK rozstrzygnięć

Do odebrania w naszym dziale PORTMONETKA brązowa, znaleziona 13 bm. około godziny 9.30 na ul. Kartuskiej w Gdańsku.

Ciekawy eksperyment Lechii

Czy inne kluby też utworzą koła kibiców?

CELEM wychowania widza w duchu prawdziwie sportowym i dla związania Lechii z szerokimi masami społeczeństwa oraz dla wypracowania form współpracy widza — kibica z klubem...

...zarząd Klubu Sportowego Lechia organizuje nową formę współpracy z widzem — kibicem w postaci zorganizowania

„KOŁA SYMPATYKÓW — KIBICÓW"

Koło kibiców — sympatyków Lechii ma za zadanie:

1) Podsienienie poziomu kultury sportowej na Wybrzeżu.

2) Umasowienie sportu na naszym terenie (prowadzenie stałych zajęć dla członków klubu w dowolnych dyscyplinach pod hasłem: „uprawiajmy sport dla zdrowia").

3. Rozszerzenie propagandy sportowej na naszym terenie (wydawanie stałych programów, wprowadzenie atrakcyjnych przedmeczy według upodobań widzów itp.).

4) Związanie Lechii z szerokimi masami społeczeństwa (organizowanie spotkań kibiców z trenerem, zawodnikami i zarządem klubu, dzielenie się osiągnięciami i troskami i wspólne pokonywanie trudności oraz zdobywanie nowych ofiar nych działaczy do pracy społecznej w klubie i jego sekcjach).

5) Wychowanie publiczności na organizowanych zawodach (zapoznanie publiczności z przepisami piłki nożnej, likwidowanie antagonizmów między klubami itp.).

6) Organizowanie życia kulturalnego (prowadzenie życia świetlicowego, klubowego i organizowanie wycieczek na zawody w kraju i za granicą).

7) Wyławianie talentów w dzikich drużynach i otoczenie ich opieką w ramach klubu.

8) Członkiem Koła Kibiców — może być każdy sympatyk, który wypełni deklarację członka wspierającego klubu. Deklaracje można nabywać na stadionie przy ul. Traugutta nr 29 w godz. od 8 do 17.

Dla ułatwienia mogą powstać grupy kibiców Lechii przy zakładach pracy, z tym, że łącznicy utrzymywać będą kontakt z klubem i kierownictwem „Koła Kibiców". Członków wspierających obowiązują następujące opłaty: jednorazowe wpisowe 20 zł i składki członkowskie od 10 zł wzwyż miesięcznie.

PRZYWILEJE CZŁONKÓW KOŁA KIBICÓW:

a) Członkowie koła kibiców mają prawo udziału w Walnym Zebraniu klubu.

b) Członkowie koła kibiców mają prawo wybierać władze koła kibiców i są reprezentowani przez dwóch członków w zarządzie klubu.

c) Członek koła kibiców ma prawo do nabycia i noszenia znaczka klubowego.

d) Członek koła kibiców ma prawo do nabycia biletów ulgowych wstępu i na trybunę w przedsprzedaży w klubie. Bilety ulgowe sprzedawane będą jedynie członkom klubu, a nie jak dawniej członkom związków zawodowych.

* * *

Inicjatywa, z którą wystąpiła Lechia, jest niewątpliwie ciekawa i godna poparcia. Najbliższy czas pokaże zresztą, czy i inne kluby wstąpią w ślady lechistów. Może wówczas z naszych boisk znikną „straszni — kibice". Spróbować warto...

Totalizator Sportowy komunikuje...

„Totalizator Sportowy" komunikuje, że w 8 zakładach na dzień 10 bm. stwierdzono dotychczas 1 rozwiązanie bezbłędne, 13 z jednym błędem i 257 z dwoma błędami. Zgodnie z regulaminem zakładów, za bezbłędnie wypełniony kupon wypłacona zostanie nagroda 1 stopnia w wysokości 100.000 zł, na nagrody 2 stopnia przypada po ok. 11.000 zł, a 3 stopnia — po ok. 570 zł.

W konkursie „Toto - Lotek" na dzień 10 bm. nie odszukano rozwiązań z 6 trafieniami. Dotychczas stwierdzono 8 rozwiązań z 5 trafieniami, 210 rozwiązań z czterema trafieniami i ponad 3.600 rozwiązań z trzema trafieniami. Tak więc na nagrody 1 stopnia przypada kwota ok. 6.700 zł, 2 stopnia — ok. 250 zł i 3 stopnia po 15 zł.

Kolejne losowanie konkursu „Toto-Lotek" odbędzie się 17 bm. w Gdańsku podczas meczu piłkarskiego o Puchar Polski między Lechią Gdańsk i Górnikiem Zabrze.

Belgowie i Anglicy pojadą w Wyścigu Pokoju

Do komitetu organizacyjnego jubileuszowego Wyścigu Pokoju w Pradze wpłynęło pierwsze oficjalne zgłoszenie. Udział w wyścigu Praga — Berlin — Warszawa zapowiedziała Federacja Kolarska Belgii. Poprzednio tymczasowe zgłoszenie nadesłała Federacja Angielska.

Anderson zawodowcem?

Mistrz olimpijski w podnoszeniu ciężarów w wadze ciężkiej PAUL ANDERSON zamierza przejść na zawodowstwo?

W RADIO

CIEKAWSZE AUDYCJE na fali 230 m w piątek 15 bm.

7.00 — DZIENNIK. 7.20 — „Gawędy dla drużynowych". 8.00 — Stan pogody i WIADOMOŚCI. 8.06 — Przegląd prasy. 9.40 — Dla przedszkoli „Co wam śpiewać laleczki". 10.00 — „Dwoje młodych i pocisk" opowiadanie. 12.04 — WIAD. 12.20 — Koncert życzeń. 15.30 — Dla dzieci „Bankructwo małego Dżeka". 16.00 — WIAD. 16.05 — Koncert reklamowy. 16.30 — „Narodziny miasta". 17.00 — „O ludziach ratujących piękno" — 17.40 — Dziennik Wybrzeża — 18.20 — Komentarz pt. „Kłopoty z morzem". 18.30 — WIAD. 18.35 — Muzyka i Aktualności. 18.40 — Satyrycy przed mikrofonem. 20.00 — Stan pogody i DZIENNIK. 20.23 — Sport 20.45 — „Piotr I" A. Tołstoja. 22.15 — Koncert kameralny — odtworzenie fragm. „Wieczoru sonat". 23.50 — WIADOMOŚCI.

Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 8
TELEFONY
Centrala 350-41
Sekretariat 335-61
Dz. Miejski 418-91
Dział Gosp. Morski 353-21
Śmiało i Szczerze 345-11
Redaktor naczelny 335-81
Oddział w Gdyni ul. Świętojańska 9 27-51
Pismo redaguje kolegium
Administracja: Gdańsk — Targ Drzewny 8/7
Dyrektor Delegatury 335-58
Dział Finansowy 320-94
Centrala 350-41
Dział Ogłoszeń 335-81
Wydawca Instytut Prasy „CZYTELNIK"
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę kwartalną „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze i urzędy pocztowe. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 12,50 zł. „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.
Druk: Gdańskie Zakł. Graf. Gdańsk.
Zam. 541—W-14

Wielka wygrana w »RUCHU«
w II rzucie 18 K. L. P.
30.000 zł Nr 73284 **30.000 zł**
Szczęśliwy los został wykupiony w kiosku „RUCHU" w Gd. - Oliwie przy pętli tramwajowej.
KUPUJCIE LOSY W SKLEPACH I KIOSKACH „RUCHU"
773-K

Kupimy kamertony widełkowe
invarowe o częstotliwości 600—700 Hz. Zgłoszenia kierować: Centralne Biuro Konstrukcji Okrętowych Nr 1, Pracownia pomiarowa, Gdańsk, Jana z Kolna 31. 725-K

NADMORSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY TAPICERÓW W GDAŃSKU
ul. Piwna 17/18
zleci do wykonania **szkielety do amerykanek luksusowych** z powierzonym materiałem wykonanych na wysoki połysk fornirowanych. Dane techniczne dotyczące sposobu wykonania otrzymać można w tut. spółdzielni, gdzie jednocześnie należy składać oferty na wykonanie.
739-K

GDAŃSKA STOCZNIA REMONTOWA
Gdańsk - Ostrów, ul. Wiślna
przyjmuje zamówienia
na obróbkę bloków silnikowych, roztaczanie cylindrów od Ø 50 — Ø 120, max. wysokość 400 mm, wszelkie roboty szlifierskie Ø max. 240 × 800 mm, struganie wzdłużne 1200 × 4000 mm, roboty tokarskie oraz prace na dłutownicy.
POWIERZONE PRACE STOCZNIA WYKONUJE SZYBKO I FACHOWO — PO DOSTĘPNYCH CENACH. 757-K

UŻYWANE SILNIKI KUTROWE:
June Munktell 100 KM lic. Stocznia im. Komuny Paryskiej, Mann 120/130 KM, Buckau Wolf 80/85 KM, samochód ciężarowy „Mercedes"
sprzeda:
SPÓŁDZIELNIA PRACY RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO „GRYF" WŁADYSŁAWOWO.
777-K

OGŁOSZENIA DROBNE

MATRYMONIALNE

NIEBRZYDKI pozna panią, przystojną, inteligentną do lat 28. Panny z dzieckiem, rozwódki, — wdówki nie wykluczone. Cel matrymonialny, zdjęcia mile widziane, za zwrotem. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk pod „M-3964". G-3964

PANNA lat 39 kulturalna, inteligentna brunetka, wykształcenie średnie, na stanowisku, pozna pana do lat 45 w celu matrymonialnym. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „M-3989". G-3989

PANNA dobrze sytuowana (własne mieszkanie), pozna inteligentnego pana, bez nałogów o miłym usposobieniu i szlachetnym sercu. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „M-4005". G-4005

PRZYSTOJNY, inteligentny, na dobrym stanowisku, kawaler, pozna młodą panią w celu matrymonialnym. Zdjęcia bardzo mile widziane, dyskrecja zapewniona. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „M-4006". G-4006

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM parcelę — w Gdyni - Redłowie, ul. Kaliska 6. Wiadomość: Osiński Stanisław, Piła, ul. Marchlewskiego 37. P-1589

SPRZEDAM domek jednorodzinny z ogrodem. Gdynia 11, Jałowcowa 26 a (dojazd autobusem 114). P-1591

KUPNO

LAMPY, ŻYRANDOLE i PIECYKI stare zepsute — skupuje F-ma „Elektra" Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Matki Polki 2, codziennie godz. 15—17. G-4059

TOKARKĘ do drzewa kupi: Zakład Parasolniczy Nowak, Wrzeszcz, Sienkiewicza 6/7. G3979

KUPIĘ motocykl „M-72" nowy względnie po dotarciu. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „3981". G-3981

MASZYNĘ do szycia kupię. Nowy Port, Wolności 13 m. 5. G-4009

KUPIĘ fisharmonium jednogłosowe. Marian Jacuński, Piaseczno, powiat Tczew. G-3945

LOKALE

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnia 45 m kw., parter, suche — na podobne lub mniejsze okolica: Wejherowo, Gdynia, Pruszcz. — Wiadomość: Słupsk, Kołłątaja 33/8, Młynarska. P-1593

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, wygodami II piętro. Gdańsk - Orunia, Jedności Robotniczej 75 m. 3 — na 3 pokoje lub 2 większe w trójmieście. Warunki do uzgodnienia. Pawłowicz. G-3957

CENTRUM-Gdyni: 3 pokoje z kuchnią, łazienką w domku jednorodzinnym oraz komfortową samodzielną garsonierę z łazienką — zamienię na komfortowe samodzielne czteropokojowe, tylko centrum Gdyni. Zgłoszenia: telefon 10-47, po godz. 19. G3967

ZAMIENIĘ samodzielny pokój z dużą oszkloną werandą i używalnością kuchni w Sopocie, ul. Grunwaldzka, bliżej stacji kolejowej. Wiadomość: 10 — 14, tel. 322-32. G-3968

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, wszelkimi wygodami, ładnym balkonem — na 2 pokoje z kuchnią, może być w Gdańsku, Wrzeszczu lub Nowym Porcie. — Gdańsk, Kowalska 9/19 klatka „C" m. 11. G3974

INŻYNIER elektryk przyjmie pracę z możliwością otrzymania mieszkania. — Gdańsk, Długi Targ 28/29 m. 2. G-3977

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią samodzielne w centrum Wrzeszcza — na 3 pokoje z wygodami w trójmieście. Warunki do omówienia. Wiadomość: tel. 424-74. G-3933

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, piwnicą, ogródkiem, samodzielne we Wrzeszczu nadające się na sklep, zakład fryzjerski. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „4008" G-4008

ZAMIENIĘ 2 duże pokoje z kuchnią, wygodami, I piętro — na podobne lub mniejsze, najchętniej z ogrodem na trasie Gdańsk — Sopot, Wrzeszcz, Politechniczna 2a/3, od godz. 17—19. G-4001

KWIDZYN: zamienię mieszkanie samodzielne trzypokojowe z piwnicą, strychem, ogrodem owocowym, możnością hodowli zwierząt futerkowych, domowych, drobiu, przy mleczarni — na mieszkanie dwupokojowe w Sopocie, Wrzeszczu lub Gdyni. Zgłoszenia: Kwidzyn, Mickiewicza 34, Brajbisz. G-4004

MIESZKANIE komfortowe 68 m kw., w śródmieściu Grudziądza — zamienię na równorzędne lub mniejsze w trójmieście. Wiadomość: Wrzeszcz, Partyzantów 9 m. 1, Wrzesiński. G-4007

ZAMIENIĘ mały pokój z kuchnią w Grudziądzu — na podobne lub większe mieszkanie w Gdańsku. — Wiadomość: H. Szwarc, Grudziądz, Obrońców Stalingradu 66. P-1576

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w Gdyni, na podobne o większym metrażu, najchętniej z ogródkiem. Oferty: Gdynia 1 Poste - restante Jankowski. P-1586

ZAMIENIĘ samodzielny pokój, co., gaz, na 2 pokoje z kuchnią, zwrot kosztów remontu — lub kupię 2 pokoje z kuchnią wydzielone w centrum Gdyni. Gdynia, Św. Wojciecha 7/31. P-1595

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią na pokój z kuchnią, tylko parter. Gdańsk-Siedlce, Szara 38 m. 13, Klamanowa Gertruda (przedostatni przystanek tramwajowy „10"). G-3916

POSZUKUJĘ małego pokoju ewentualnie z utrzymaniem przy kulturalnej rodzinie, dla uczennicy liceum, na kilka miesięcy. Zgłoszenia: Sopot, telefon 523-19, biuro. G-3904

PRACA

POMOC domowa do małżeństwa z jednym dzieckiem od zaraz potrzebna. Wrzeszcz, Chrzanowskiego 27 m. 2 (I przystanek za pętlą). Zgłoszenia: od godziny 16 — 19. G-3969

CZELADNIK rymarski lub torebkarski na stałą pracę potrzebny od zaraz. Warunki do uzgodnienia. Mieczysław Kaszański, Tczew, ul. Krótka 12. G-3975

POTRZEBNA doświadczona gosposia, warunki dobre. Zgłoszenia wieczorem 17—19 Wrzeszcz, Kniewskiego 8/3 II piętro, lub tel. 422-73. G-3976

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Wrzeszcz, — Śniadeckich 28 m. 3. G-3991

POMOC domowa do lekarzy potrzebna, (1 dziecko). Gdańsk, 3 Maja 16 m. 30, po godz. 15. G-3992

POTRZEBNY fryzjer męski na stałe, lub dorywczo. Wrzeszcz, Kilińskiego 21 (Zakład Fryzjerski). G-4000

PRACOWNICA do ogrodnictwa zaraz potrzebna. Gdynia - Chylonia, Mikołaja 14. P-1588

POSZUKUJĘ osoby do robienia swetrów, na maszynie saneczkowej (spółka), maszynę i lokal posiadam. Domagała Jadwiga, Gdynia - Grabówek, ul. Sambora 86a. P-1590

GOSPOSIA do 2 dzieci zaraz potrzebna, referencje konieczne. Gdynia, Waryńskiego 12/5, tel. 29-92. Zgłoszenia sobota, niedziela. P-1471

NAUKA

TAŃCÓW nowoczesnych komplet rozpoczynam 20 marca. Zapisy: Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47a. G-4067

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego księgowego natychmiast zatrudni Sp-nia Inwalidów „Zjednoczenie" Gdańsk, ul. Wałowa 17. Reflektujemy tylko na siły wysokokwalifikowane. Wymagana znajomość B. P. K. 4108-G

Wykwalifikowanych muzyków: skrzypków, altowiolistów, oboistę i klarnecistę przyjmie od zaraz Dyrekcja Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej. Zgłoszenia kierować: Koszalin Wojewódzki Dom Kultury. KOS. 774-K

Pracowników fizycznych 15 kobiet i 6 mężczyzn zatrudni Przetwórnia Rybna Spółdzielni „Gryf" w Pucku. 776-K

Wysokokwalifikowanego kierownika przetwórni rybnej zaangażuje Spółdzielnia Pracy Rybołówstwa Morskiego „Gryf" w Władysławowie. Warunki płacy do omówienia. Wymagane świadectwa kwalifikacji i referencje. 775-K

Kilkunastu strażników do strzeżenia obiektów stałych i obchodowych na terenie Gdyni i Sopotu — zatrudni natychmiast Spółdzielnia Inwalidów Ochrony Mienia w Gdyni, ul. Świętojańska 83 (wejście od strony podwórza). 3950-G

Wykwalifikowanego głównego księgowego branży metalowej zatrudnią od zaraz Gdańskie Zakłady Metalowe P. T. Gdańsk - Letniewo, ul. Wielopole 7, po uprzednim zgłoszeniu się w Samodzielnym Oddziale Zatrudnienia Prez. MRN w Gdańsku. Warunki płacy — do omówienia. 751-K

Tapicera zatrudni Grand Hotel „Orbis" w Sopocie. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr, pokój 239. 766-K

Pięciu murarzy przyjmie do pracy od zaraz — Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Sopocie, ul. Powstańców Warszawy Nr 11b. 3965-G

SPRZEDAŻ

RYBKI, papużki, kanarki, pary lęgowe, pokarmy — sprzedaje: Sopot, Kościuszki 6. G-1701

SPRZEDAM komplet nowych mebli do pokoju kombinowanego, lub zamienię na motocykl. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „Meble". G-3961

KROWĘ cielną młodą — sprzedam, Bretowo, ul. Leśna - Góra 14. G-3966

SPRZEDAM maszynę damską do szycia. Gdańsk, — Wyskok 3 - 1 (koniec Łąkowej). G-3963

KONIA ciężkiego i platformę jednokonną sprzedam. Zieliński, Gdańsk, Elbląska 44. G-3971

MASZYNĘ do szycia marki „Phoex" sprzedam. — Gdańsk, Kartuska 67 m. 7. G-3973

KONTRABAS mistrzowski — sprzedam. Sopot, Monte Cassino 48 — 3. G-3934

Poszukuje się osoby do **ułożenia linoleum** (z importu) na podłożu betonowym z własnym lepiszczem (klejem).
Zgłaszać się w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego — Gdańsk, ulica Wały Jagiellońskie 9/10. Dział Zaopatrzenia, pokój 33, w godzinach od 7 do 15.
732-K

SPRZEDAM motocykl — K-55 i motor przyczepny do łodzi 6 KM nowy, Wiadomość: tel. 55-97. G-3932

MASZYNĘ do podnoszenia oczek sprzedam. Wrzeszcz, Waryńskiego 37/3 (Libermana). G-3938

SPRZEDAM przyczepy wywrotki 6 — 4 ton, skrzyniową 6 ton. Gdańsk, Kartuska 29, Piotrowski. G-4002

PARKIET dębowy 50 m kwadr. sprzedam. Gdynia, Róży Luksemburg 3. P-1533

SPRZEDAM akordeon włoski, 4 registrowy, 80 basowy. Gdynia, Czerwonych Kosynierów 112 — 5. P-1601

SYPIALNIE — mahoń i bufet duży, sprzedam. Tyszkiewicz, Sopot, 20 Października 829 m. 2. G-3928

OPEL-Kadet nowe ogumienie sprzedam. Kartuzy, — Parkowa 5, tel. 124. P-1452

ZGUBY

RODKIEWICZ Genowefa, Wrzeszcz, Chrobrego 51 m. 4, zgubiła tramwajowe prawo jazdy Nr N-369/52. G-3972

PAPKE Alicja, Oliwa, Polanki 68, zgubiła legitymację szkolną nr 084018. G-3935

W SOBOTĘ 9 bm. na trasie: Gdynia — Sopot zostawiłam teczkę w pociągu elektrycznym z zawartością: materiał 100 proc. granat i kopie rachunków. Bobrowicz Irena, Sopot, ul. Bieruta 49/1. G-3997

MULARSKI - Edward, Sopot, Mickiewicza 42, zgubił legitymację studencką AMG nr 1206. G-3990

RÓŻNE

WARSZTAT elektromechaniczny — wykonuje przezwajanie silników elektrycznych, naprawę instalacji elektrycznej. Kupię silniki spalone. Sopot, ul. Wybickiego 4. P-1454

WÓZKI dziecięce eleganckie poleca: Gdańska Składnica Drobnej Wytwórczości. Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 43, tel. 415-22 za gotówkę i na raty. G-3953

ZABŁĄKANĄ gąskę proszę odebrać: A. Delebis, Oliwa ul. Piastowska 2/6. G-3987

DO intratnego przedsiębiorstwa przemysłowego poszukiwany wspólnik lub gotówka na korzystnych warunkach. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „Lokata". G-3998

WYJEZDZAJĄCY do Niemiec, posiadam pewne projekty. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „3999". G-3999

DR TADEUSZOWI Poczcie za uratowanie życia, oraz całemu personelowi Szpitala w Nowym Dworze Gdańskim, za troskliwą opiekę w czasie choroby jak najserdeczniejsze podziękowanie składa Kujawa. G-4003

W PIERWSZĄ bolesną rocznicę śmierci ś. p. Bolesława Strausa 16 marca o godzinie 8 odbędzie się msza żałobna w kościele „Gwiazda Morza" w Sopocie. O czym zawiadamia żona i syn. P-1570

KWIATY cięte, doniczkowe, ozdobne, dekoracyjne w dużym asortymencie — fachowa obsługa. Kwiaciarnia „Krystyna", Gdynia, plac Kaszubski 15. G-3918

PRZYJMĘ szycie konfekcji, galanterii (masowo). Oferty Gdynia 1, skrytka pocztowa 238. P-1592

głoszajcie się w »Dzienniku Bałtyckim«